



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (**159.**)  
w dniu 19 lutego 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie ujednolicenia przepisów o ustanawianiu odrębnej własności lokali wybudowanych z kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego (cd.) (P8-15/13).
2. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu uchylenie art. 212 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (cd.) (P8-17/12).
3. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie uregulowania statusu asystenta osoby niepełnosprawnej (cd.) (P8-16/13).
4. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu ustalenia prawa do świadczenia opiekuńczego w związku z opieką nad osobą niepełnosprawną oraz przywrócenie praw nabytych do świadczenia pielęgnacyjnego opiekunom, których zostali pozbawieni po 30 czerwca 2013 r. (P8-02/14).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Witam wszystkie przybyłe osoby: panów senatorów, pana ministra i wszystkich gości.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad, który jest państwu znany.

W pierwszym punkcie jest rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie ujednolicenia przepisów o ustanawianiu odrębnej własności lokali wybudowanych z kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Czy mogę prosić o krótkie zreferowanie tej petycji?

### **Kierownik Działu Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Danuta Antoszkiewicz:**

Danuta Antoszkiewicz, kierownik Działu Petycji i Korespondencji.

Jest to petycja zbiorowa, z którą wystąpiła Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „Politechnik” ze Szczecina. Spółdzielnia ta wnosi o dokonanie zmian w dwóch ustawach: w ustawie o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz w ustawie o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielonych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw.

Autorzy petycji uważają, że na gruncie obowiązującego prawa istnieje trudność w dokonaniu przekształceń lokali, które zostały wybudowane z wykorzystaniem kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, i dlatego wnosili o wprowadzenie zmian w tych dwóch ustawach. Chodzi o to, żeby między innymi ta spółdzielnia, chociaż autorzy powołują się na ogólne trudności istniejące na rynku budownictwa mieszkaniowego...

Petycja została zaprezentowana 14 listopada, senatorowie przeprowadzili dyskusję i przyjęto wnioski, aby o opinię w tej sprawie wystąpić do Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Opinia taka została skierowana do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Czy mam przekazać, Panie Senatorze, główne uwagi zawarte w tej opinii?

(Przewodniczący Michał Seweryński: Tak, tak.)

W opinii resort podkreśla, że nie wszystkie spółdzielnie powoływały i powołują się na trudności w przekształcaniu lokali wybudowanych z wykorzystaniem kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, choć takie uwagi były zgłaszane zarówno do resortu, jak i do... Rzecznik praw obywatelskich również kilkakrotnie sygnalizował, że niektóre spółdzielnie mają problemy z przekształcaniem; do rzecznika występowano o to, aby w związku z tymi trudnościami mogły zostać wprowadzone zmiany w ustawach.

Resort stwierdza, że z uwagi na liczne kontrowersje i opinie, jakie były do niego kierowane, zasadne wydaje się wyeliminowanie tych przepisów, które utrudniają przekształcanie lokali. Jednocześnie resort informuje o tym, że odpowiednie inicjatywy legislacyjne już wcześniej... Potrzeba podjęcia inicjatywy była wcześniej sygnalizowana, dostrzegał ją też sam resort. Do stałej podkomisji sejmowej do spraw budownictwa oraz gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej zostały skierowane uwagi w celu podjęcia decyzji o nadaniu biegu procedurze legislacyjnej, o co wnoszą autorzy petycji.

Odnosząc się do tego pisma, chcę podkreślić, że w petycji... Podkreślaliśmy te okoliczności, a resort, mówiąc o inicjatywach, odnosi się do stanu sprzed ponad dwóch lat, bo od takiego czasu problem ten jest sygnalizowany komisji sejmowej. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi w tej sprawie?

Proszę bardzo.

### **Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Dzień dobry. Aldona Figura, Biuro Legislacyjne.

Ja mogę tylko potwierdzić, na podstawie analizy przepisów, że ten problem rzeczywiście istnieje. Jeśli chodzi o towarzystwo budownictwa społecznego, to zostały wprowadzone przepisy, które umożliwiają przeniesienie własności lokali, zaś jeśli chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe, to wciąż istnieje wątpliwość co do tego, czy przenoszenie własności lokali będzie ważne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Czy ze strony rządowej jest jakaś wypowiedź?  
Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Mieszkalnictwa  
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Dorota Bortnowska:**

Szanowny Panie Przewodniczący!

Oczywiście potwierdzam to wszystko, co zostało przekazane do państwa w formie pisemnej. Jeżeli chodzi o to, że te inicjatywy były zapoczątkowane w 2012 r., to chciałabym dodać, że w styczniu 2013 r. pan minister wystąpił do komitetu Rady Ministrów o wznowienie prac nad ustawą. Planujemy też wznowienie prac w tej sprawie z Komisją Infrastruktury.

Jeżeli chodzi o nasze dotychczasowe stanowisko, to opierało się ono... Argumentem przemawiającym za tym, że spółdzielnie nie mają problemu z wyodrębnieniem na własność spółdzielczych lokatorskich lokali mieszkalnych budowanych z udziałem Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, może być fakt, że według stanu na dzień 31 stycznia 2014 r. spółdzielnie spłaciły zobowiązania w stosunku do trzystu pięćdziesięciu dziewięciu mieszkań spółdzielczych lokatorskich, co stanowi 17% umów kredytowych zawartych ze spółdzielniami, kredytów udzielonych z udziałem Krajowego Funduszu Mieszkaniowego.

Jeżeli chodzi o towarzystwa budownictwa społecznego, to takich wykupów mieszkań do tej pory nie ma, jednak z uwagi na to, że, jak już zostało tu wspomniane, przepisy te budzą liczne kontrowersje – były one również przedmiotem wystąpienia rzecznika praw obywatelskich – Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju stoi na stanowisku, że trzeba te przepisy doprecyzować.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Panowie Senatorowie, czy są uwagi? Nie. Będziemy dalej nad tym pracować, wszystko na to wskazuje.

Ponieważ sprawa wydaje się dosyć oczywista, poddaję pod głosowanie wniosek, żeby zostały podjęte dalsze prace zmierzające do ewentualnego wystąpienia z projektem zmian ustawowych, czyli wniosek o podjęcie prac w sprawie tej petycji.

Kto z panów senatorów jest za? (3)

Propozycja została zaaprobowana.

Przechodzimy do następnego punktu: petycja w sprawie uregulowania statusu asystenta osoby niepełnosprawnej.

Proszę bardzo o referat.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę bardzo. W takim razie, jeśli nie ma sprzeciwu, przejdziemy do punktu dotyczącego art. 212.

Przypomnę, że komisja rozpatrywała tę sprawę w 2012 r. i że wtedy postanowiliśmy nie podejmować decyzji do momentu wydania przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia w sprawie wniosku wniesionego przez rzecznika praw obywatelskich. Powstaje pytanie, czy takie orzeczenie zostało przez Trybunał wydane.

**Główny Specjalista  
w Dziale Petycji i Korespondencji  
w Biurze Komunikacji Społecznej  
w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:**

Marzena Krysiak, Biuro Komunikacji Społecznej.

Trybunał Konstytucyjny rozpatrzył wniosek rzecznika praw obywatelskich z listopada 2012 r. o zbadanie zgodności art. 212 §2 ustawy – Kodeks karny w zakresie zawierającym zwrot „albo pozbawienia wolności do roku” z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji oraz z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Zakwestionowany §2 art. 212 kodeksu karnego odnosi się do kwalifikowanej postaci zniesławienia.

Zdaniem rzecznika zastrzeżenia natury konstytucyjnej i konwencyjnej budzi zagrożenie sankcją karną w postaci pozbawienia wolności za zniesławienie. W obecnym stanie prawnym kara pozbawienia wolności grozi za pomówienie poprzez środki masowego komunikowania, na przykład przez prasę, radio, publikacje książkowe czy też internetową sieć informatyczną. Nie ma znaczenia, czy to są słowa wypowiedziane w debacie społecznej, w trakcie wywiadu lub wyrażane przez osobę redagującą stronę www w ogólnodostępnej sieci teleinformatycznej.

Rzecznik praw obywatelskich w swoim wniosku nie kwestionował zgodności z konstytucją rozwiązania przyjętego przez ustawodawcę w zakresie penalizacji zniesławienia, ale w jego przekonaniu istnieje potrzeba dokonania oceny tego rozwiązania w zakresie proporcjonalności kar grożących za zniesławienie.

Rzecznik nawiązał też do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, podkreślając, że w orzecznictwie Trybunału utrwalił się taki pogląd, iż rodzaj i dolegliwość wymierzonej kary są czynnikami brnymi pod uwagę podczas oceny proporcjonalności ingerencji. W świetle orzecznictwa możliwość orzekania kary pozbawienia wolności akceptowalna jest w najcięższych przypadkach, kiedy słowa nawołują do nienawiści i przemocy. Rzecznik podkreślił, że w polskim porządku prawnym są jeszcze dwa inne artykuły w kodeksie karnym, które... Art. 256 dotyczy propagowania faszyzmu i totalitaryzmu, a art. 257 – znieważenia grupy lub osoby.

Trybunał Konstytucyjny zwrócił się o stanowisko do prokuratora generalnego, do marszałka Sejmu, a także do ministra sprawiedliwości. Prokurator generalny w piśmie z 24 stycznia 2013 r. stwierdził, że w jego ocenie postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na zbędność wydania orzeczenia. W ocenie prokuratora kwestia zgodności art. 212 §2 kodeksu karnego w zakresie zawierającym wyrażenie „albo pozbawienia wolności do roku”... Kwestia zgodności z konstytucją została już wcześniej rozstrzygnięta w wyroku Trybunału z 30 października 2006 r.: kończąc sprawę Trybunał uznał, że rozwiązanie przyjęte przez polskiego ustawodawcę w zakresie możliwości dopuszczenia penalizacji za zniesławienie, co do zasady, nie narusza postanowień konstytucji.

Podobne zdanie przedstawiła pani marszałek Sejmu. Zdaniem Sejmu ustalenia Trybunału poczynione w wyroku

z 2006 r. należy uznać za adekwatne i aktualne w odniesieniu do niniejszej sprawy.

Także minister sprawiedliwości udostępnił informacje na temat orzeczeń sądów powszechnych z lat 2006–2012, gdzie nastąpiło prawomocne skazanie z tytułu czynu określonego w tym... Chodzi o bezwzględną karę pozbawienia wolności. Dane, które pochodzą z polskich sądów, dowodzą, że z możliwości orzeczenia kary pozbawienia wolności sądy korzystają w sposób powściągliwy, a zagrożenie tą karą pełni funkcję prewencyjną.

Trybunał Konstytucyjny, w drodze postanowienia z 11 czerwca 2013 r., umorzył postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi w tej sprawie?

Proszę bardzo.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Przepraszam, że zabieram czas panu przewodniczącemu, w każdej chwili jestem gotowa... Chciałabym w imieniu Biura Legislacyjnego powiedzieć, że to, że Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie, niestety nie świadczy o tym, że ta petycja staje się bezprzedmiotowa. Jeżeli chodzi o rozwiązania europejskie, to w 2007 r. została opublikowana rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, w której stwierdza się, że kara pozbawienia wolności jako sankcja za zniesławienie jest nieproporcjonalnie wysoka i nie powinna... Z niepokojem zauważono, że w wielu państwach członkowskich prawo przewiduje karę więzienia za zniesławienie, a na przykład w Azerbejdżanie i w Turcji nadal się ją wymierza. Wskazuje się, że każdy przypadek pozbawienia wolności dziennikarzy pracujących w mediach stanowi niedopuszczalną przeszkodę na drodze do wolności słowa i oznacza, że praca w interesie publicznym... Dla dziennikarzy to jest miecz Damoklesa.

Proszę państwa, dyskusja nad uchynieniem art. 212 nie jest dyskusją skończoną. Rozwiązania europejskie zmierzają do tego – takie są wskazówki zawarte w rezolucji – aby przynajmniej uchylić karę pozbawienia wolności w tym zakresie. Jeżeli chodzi o całkowite zniesienie, to debata o tym się toczy – była akcja społeczna dotycząca wykreślenia art. 212 kodeksu karnego – na łamach czasopisma „Na wokandzie”, na łamach „Obserwatora konstytucyjnego”. Różne autorytety przez cały czas zabierają głos w tej sprawie. Ostatnia tego typu wypowiedź to odpowiedź pana ministra Michała Królikowskiego z dnia 17 stycznia 2014 r. udzielona Fundacji Helsińskiej, która nie ustaje w dążeniach do wykreślenia art. 212. Fundacja Helsińska, że tak powiem, wspiera się stanowiskiem pana profesora Kamińskiego, który jest znawcą prawa europejskiego w tym zakresie i orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka i który podnosi, że art. 212 powinien zostać wykreślony, a przynajmniej powinna być wykreślona kara pozbawienia wolności w §1.

Pan minister Królikowski w swoim wystąpieniu wskazał na to, że Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego pracuje nad projektem zmiany tego przepisu. Ministerstwo jest przeciwnie usunięciu tego typu czynu karalnego z kodeksu karnego, ale w projekcie opracowywanym przez komisję kodyfikacyjną przewiduje się usunięcie kary pozbawienia wolności w §1. Wydaje mi się, że jest to fragment większej nowelizacji, ponieważ wskazuje się na karę ograniczenia wolności do roku w §1, a w obecnym kodeksie karnym kara ograniczenia wolności jest tylko do roku, w związku z czym kara ograniczenia wolności zaproponowana w §2 staje się bezprzedmiotowa. I nad tym trzeba popracować, żeby jakoś to zmienić.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że w Sejmie jest projekt przedstawiony przez grupę posłów – druk nr 1117 z dnia 21 grudnia 2012 r. W projekcie tym, w projekcie zmiany ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, zawarta jest propozycja wykreślenia art. 212, art. 213 i art. 214. Tak że w Sejmie już jest taka propozycja, propozycja daleko idąca, bo zmierzająca do całkowitego usunięcia tego przepisu z kodeksu karnego. Nie wiem, czy państwo senatorowie będą chcieli wesprzeć stanowisko, które jest przedstawione w druku sejmowym nr 1117, czy może będą chcieli wnieść inicjatywę polegającą na usunięciu kary pozbawienia wolności z §1 art. 212, czy też odstąpią państwo od petycji. To jest państwa decyzja.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się wypowiedzieć?

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:**

Chciałbym serdecznie podziękować pani z Biura Legislacyjnego za tak wyczerpujące przedstawienie problematyki i stanowiska ministra sprawiedliwości. W ramach uzupełnienia chciałbym tylko dodać, że rzecznik praw obywatelskich nie zakwestionował art. 212 jako całości, tylko odniósł się do samej penalizacji w §2.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że art. 212, czyli dotyczący przestępstwa zniesławienia, był badany przez Trybunał Konstytucyjny w 2006 r. i jako taki został przez Trybunał Konstytucyjny uznany za zgodny z konstytucją. Odwoływanie się do uchwały Rady Europy jest o tyle niecelowe, o ile... W innych państwach, jako przykład podają Niemcy czy Szwajcarię, kary za zniesławienie, za oszczerstwa są bardzo surowe i to do nich ta uchwała jest adresowana.

W 2009 r. Sejm i Senat znowelizowały art. 212 – przede wszystkim w §2 ograniczyliśmy karę pozbawienia wolności z dwóch lat do jednego roku, przyjmując alternatywne kary wolnościowe, które mogą być wymierzone, czyli grzywny. Dlaczego zostało zachowane różnicowanie między art. 212 §1 a art. 212 §2? Dlatego, że ustawodawca uznał, że siła rażenia przestępstwa zniesławienia popełnionego przez środki masowej komunikacji jest dużo większa niż w przypadku zniesławienia popełnionego przez osobę pry-

watną przeciwko innej osobie prywatnej. To, że kumszka powie o drugiej kumszce coś nieprawdziwego, też będzie podlegało ochronie na mocy art. 212, jeżeli będzie to zniesławienie, bo... A przedstawienie nieprawdziwych zarzutów w środkach masowej komunikacji może skończyć się nawet śmiercią cywilną człowieka. Tak że uznaliśmy, że te dwa czyny przestępcze powinny być zróżnicowane w zakresie kar.

Wracając do propozycji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego działającej przy ministrze sprawiedliwości, powiem tak: ten zarzut, który pani podniosła, że w §1... Co prawda w art. 212 odstępuje się od kary pozbawienia wolności na rzecz kar wolnościowych, co jest słuszne, ale komisja kodyfikacyjna nie popełniła błędu, ustalając, że w art. 212 przewiduje się karę ograniczenia wolności do jednego roku, a w §2 mówi się o karze ograniczenia wolności. Dlaczego? Dlatego, że w części ogólnej kodeksu karnego w propozycjach przewiduje się kary ograniczenia wolności do dwóch lat. Czyli w istocie rzeczy w §1 będzie tylko możliwość wymierzenia kary do jednego roku, a w §2 będzie mogło być orzeczone ograniczenie wolności na okres powyżej jednego roku.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć szanownym panom senatorom, bo często słyszymy, że i Sejm, i Senat podejmowały różne inicjatywy w zakresie nowelizacji art. 212, względnie jego uchylecia... To były stałe postulaty ze strony środowisk dziennikarskich: uchylmy ten przepis, bo jest art. 23 kodeksu cywilnego, który mówi o ochronie dóbr osobistych i to wystarczy. W ocenie ministerstwa te dwa postępowania są niejako postępowaniami uzupełniającymi, bo w istocie rzeczy z art. 212 wynika postępowanie prowadzone przeciwko sprawcy. Ocenia się szkodliwość czynu popełnionego przez sprawcę, czyli przez tego, który zniesławia, ustala się stopień jego winy, przy czym wina musi być winą umyślną, czyli ten, kto rozgłasza, musi wiedzieć, że mówi nieprawdę, i wtedy ustala się stopień szkodliwości. Tu jest represja wobec sprawcy za czyn, a w przypadku ochrony dóbr osobistych ustalamy, czy takie dobro zostało naruszone, ale nie mówi się nic o sprawcy takiego czynu, tak że te postępowania niejako wzajemnie się uzupełniają. Jeżeli uchylimy przepisy karne, to nie będziemy nic mówili o sprawcy samego czynu, nie będzie elementu potępienia.

Sądy rozważnie stosują przepisy kodeksu karnego, nie dochodzi do stosowania nadmiernych represji, dlatego stojmy na stanowisku, że art. 212 należy utrzymać, ale godzimy się ze stanowiskiem prezentowanym przez komisję kodyfikacyjną, że w ramach najbliższej nowelizacji – to jest kwestia tego roku – trzeba będzie uchylić zagrożenie karą pozbawienia wolności do jednego roku wynikającą z art. 212 §2.

Jeszcze o jednej sprawie chciałbym powiedzieć. Otóż w 2009 r. znowelizowaliśmy również art. 213, gdzie w §2 przewidywano kontratyp: nie podlega odpowiedzialności karnej, kto podnosi i rozgłasza prawdziwy zarzut publicznie, chyba że – była to przesłanka dodatkowa – przemawiają przeciwko temu względy społeczne. Ten przepis został uchylony. Jeżeli ktoś podnosi publicznie prawdziwy zarzut nie dotyczący życia prywatnego i rodzinnego osoby pomawianej, to... Obecnie sprawca takiego czynu nie ponosi odpowiedzialności karnej. Dziękuję.

### Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Panowie Senatorowie, pan senator Rulewski i pan senator Mamątow, zgłosili...

Proszę.

### Senator Jan Rulewski:

Po tak sugestywnych wystąpieniach moich przedmówców... Jestem za nienadawaniem biegu tejże petycji chociażby ze względów praktycznych. Następuje brutalizacja życia, w której szczególnie udział mają środki masowego przekazu. Nadto praktyka wskazuje, że środki, nazwijmy to, indywidualnego przekazu, takie jak chociażby strony internetowe, zdaniem większości sprzyjają rozszerzaniu się tego zjawiska. I o ile prawdą jest to, że każdy ma prawo do wyrażania opinii, do wolności słowa, o czym mówi Karta Wolności Praw Człowieka i Obywatela, o tyle ta sama karta powiada, że należy to prawo stosować bardzo ostrożnie i wszędzie tam, gdzie godzi ono w inne prawa strony tego układu, państwo powinno przedsięwziąć skuteczne środki w celu ochrony... Na przykład obecnie ma w mediach miejsce dość częste zjawisko... Nie tylko w mediach, również na ścianach domów... Twórczość pomawiająca osoby z określonej grupy... nie tylko poglądów, ale i światopoglądów.

W mediach publikowane są informacje o stanie zdrowia i o moralności. Prawdą jest to, że krytyka właśnie tych aspektów nie może dotyczyć, prawdą jest to, że ustawodawstwo na poziomie cywilnym daje pomówionym, osobom, których prawa do ochrony tajemnicy zdrowia, moralności naruszono... Praktyka wskazuje, że ta ochrona jest nieskuteczna. I myślę, że to nie jest zjawisko występujące tylko w Polsce. Na przykład nieskuteczny był wyrok w sprawie... Radio Maryja pomówiło wiele osób, ale od lat ten wyrok nie jest realizowany. Przy pomocy milionów nadajników pomawia się wiele zasłużonych osób i w tym zakresie prawo cywilne nie działa.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że sankcje, jakie nakłada prawo cywilne, dotyczące na przykład nawiązki, odszkodowania, ogłoszenia, mogą być stosowane tam, gdzie są możliwości ich wyegzekwowania z racji ekonomicznych. Wielu ludzi uczestniczy w procesie pomawiania, naruszania swobody słowa, zniesławiania, ale nie można poddać ich sankcjom, ponieważ państwo nie ma możliwości ich wyegzekwowania.

Powiedziałbym, że nadużywanie słowa... Dla wielu osób ambitnych, chcących uczestniczyć w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, to jest śmierć cywilna. W ten sposób zadana śmierć cywilna jest powodem dyskryminacji tych osób w pracy, w przyjęciu do pracy, w osiągnięciu określonej pozycji społecznej i politycznej, zatem tu musi, moim zdaniem, istnieć równowaga: musi być możliwość ukarania osób, które świadomie nadużywają dobroci prawa lub jego nieskuteczności.

Był taki przypadek, sprawa dotyczyła mojego przeciwnika politycznego, mówię o kandydacie na prezydenta, że w trakcie kampanii wyborczej ktoś pomówił go o popełnienie nieistniejącego przestępstwa. Żaden z istniejących trybunałów... Chciałbym powiedzieć, że nie tyle zniesławiono

tę osobę, ile pozbawiono wyborców prawa do rzetelnego uczestnictwa w wyborach. Trzeba pamiętać o tym, że wyborcy, którzy brali udział... W kampanii medialnej powtarzano nieprawdziwe zarzuty. Dopiero po czterech latach prawo okazało się skuteczne, dopiero w trakcie następnej kampanii wyborczej czy nawet jeszcze później w wyniku procesów sądowych rozpoczętych natychmiast przez osobę zniesławioną prawda, jak to mówią, wyszła na wierzch.

Pytam: kto chce dzisiaj bronić tej osoby i wyborców, którzy w dużej liczbie... Jak pamiętam, prawie 10% uczestników, to są setki tysięcy osób, zostało wprowadzonych w błąd w trakcie kampanii wyborczej. Czy ktoś tej osoby broni? Czy, innymi słowy, ktoś broni prawa w tym zakresie, że ono okazało się nieskuteczne? Uważam, że równowaga powinna istnieć. Środki karne, jak pan minister powiedział, są stosowane w ostateczności, poprzedza je pewna pula innych, łagodniejszych środków – od zawieszenia, od wezwania, od innych wezwań – dlatego nie widzę potrzeby, aby z tego rezygnować. Chyba że pojawią się inne, korzystniejsze rozwiązania – wtedy też będę głosował za zniesieniem penalizacji.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Pan senator Mamątow. Proszę.

### **Senator Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Zgadzam z moim kolegą co do tego, że oczywiście trzeba ponosić konsekwencje swoich słów, ale nie może to być kara pozbawienia wolności, nie można zamykać ludzi do więzienia czy ograniczać ich prawa do... Wyroki pozbawienia wolności są niedopuszczalne. Pozbawienie kogokolwiek wolności, zamknięcie do więzienia musi być karą za jakieś przestępstwo, które tego wymaga. Zniesławienie nie prowadzi do... Jestem za tym, żeby z tego artykułu wyrzucić zapis o możliwości pozbawienia wolności. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Kto z panów senatorów?

Pan senator Świewkowski.

### **Senator Aleksander Świewkowski:**

Ja akurat związany jestem z tym zawodem przez całe życie, pracowałem w różnych środowiskach, przez wiele lat zakładałem prasę lokalną, wydaję gazetę. Siedzę w tym środowisku i wiem, że to jest jedna z największych kontrowersji. Ale jednocześnie mam też za sobą piętnaście lat pracy w radiu w Monachium, gdzie jedyną zasadą, jaka ograniczała nasze poglądy, słowa, których używaliśmy, była nasza własna odpowiedzialność za słowo. Nas nikt nie kontrolował, nas nikt nie mógł ukarać, a jednak jakoś funkcjonowaliśmy bez obrażania, bez rzucania wielkich inwektyw, bez używania takiej liczby przymiotników, słów obraźliwych, jakie teraz na co dzień płyną niemal z pierwszych stron gazet, już nie mówiąc o mównicach dostępnych politykom.

Cały paradoks naszej współczesnej rzeczywistości polega na tym, że najgroźniejsze słowa, największe inwektywy, najpoważniejsze zarzuty padają z mównicy sejmowej czy senackiej, są wypowiedzane przez polityków, przez nas, ludzi, których chroni immunitet. Dziennikarz prasy lokalnej, tej, która w terenie kształtuje sytuację i polityczną, i społeczną, nie ma żadnej ochrony i musi się zmagać, walczyć z lokalnymi władzami, co nie jest łatwe. Mieliśmy tego przykłady w ciągu ostatnich lat; było kilka takich przykładów, gdzie art 212 spowodował, że ludzie znaleźli się za kratkami.

Wydaje mi się, że ten art. 212, który jest absolutnie nie do przyjęcia przez środowisko dziennikarskie, jest jakimś reliktem przeszłości. Tu chodziło o próbę dania pewnego instrumentu czy czuwania przez władze, nie wiem, przez ustawodawcę nad prawidłowością funkcjonowania sumień dziennikarzy, próbę osądzania dziennikarza, a od tego jest kodeks cywilny. Tak to funkcjonuje w większości państw, dlaczego więc u nas nie może tak funkcjonować? Dlaczego muszą być jakieś dodatkowe regulacje prawne, które mają dyscyplinować sumienie człowieka? Ja tego nie rozumiem i nigdy nie zrozumie.

Powiadam, że przez piętnaście lat nikt nie regulował mojego sumienia ustawowo. I nie wiem, czy dzisiaj ktoś jest w stanie zarzucić mi jakiegokolwiek... czy podać przykłady na to, że zniesławiałem kogoś, używając złych czy nieprawdziwych argumentów, czy wymyślając sytuacje, które w ogóle nie miały miejsca w odniesieniu do poszczególnych ludzi, a miałem taką możliwość. Nikt niczego nie określał, nie regulował, nie sterował, nie narzucał, tu była wyłącznie odpowiedzialność. I wydaje mi się, że tym, czego brakuje w tym kraju w tej chwili, jest właśnie odpowiedzialność za wypowiedzane słowa, za używane argumenty, za formułowane myśli. Jestem przeciwko temu artykułowi.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan senator Paszkowski.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, wszedłem w trakcie tej dyskusji, słyszałem wypowiedź senatora Rulewskiego i przyznam, że jestem nią trochę zdziwiony. Uważam, że jeżeli chodzi o ochronę dóbr osobistych, swojego prawdziwego wizerunku czy też subiektywnie uzasadnionego swojego prawdziwego wizerunku... Myślę, że na gruncie naszego prawa znajdziemy różne instrumenty, w szczególności jeżeli chodzi o postępowania cywilne, o ochronę dóbr osobistych, a podkreślam, że idzie ona bardzo szeroko... Gdyby przyjrzeć się orzecznictwu sądowemu w tym zakresie, to można by zobaczyć, że tam formułowane są takie tezy, że nawet zarzuty prawdziwe, ale mogące podważyć dobrą opinię o danej osobie, też są, że tak powiem, naruszeniem dóbr osobistych. Jedynie klauzula, że ktoś działał w interesie społecznym, niejako zwalnia od odpowiedzialności cywilnej. Sam dawniej podlegałem takiemu orzecznictwu,

miałem taką dziwną sprawę w tym zakresie i przed odpowiedzialnością uratowało mnie jedynie to, że... Zarzuty były oczywiście prawdziwe, ale sąd wyszedł z założenia, że jeżeli ktoś działa w interesie społecznym czy publicznym, to jest to okoliczność zwalniająca.

Z tym przepisem sytuacja jest taka, że choć wiele już było deklaracji, że on zniknie z naszego ustawodawstwa, to dziwnym trafem brakuje determinacji i woli, żeby go z kodeksu karnego usunąć. Myślę, że jest teraz dobra okoliczność do tego, żeby komisja praw człowieka zajęła się tą sprawą i podjęła taką inicjatywę. Będzie możliwość zweryfikowania tych oświadczeń, które szczególnie na początku czy w trakcie kampanii wyborczej... W okolicznościach towarzyszącym jakimś debatom o wolności słowa z różnych ust padają deklaracje na ten temat, a konsekwencji nie ma żadnych. A podkreślam, że jeżeli chodzi o kwestie związane i z wypowiedzią senatora Rulewskiego, i z... Na gruncie polskiego prawa, w kodeksie karnym jest jeszcze wiele przepisów, które chronią różnego rodzaju instytucje, funkcjonariuszy publicznych, itd. Chodzi o ochronę ich dóbr osobistych.

Tytułem polemiki z panem senatorem Świeykowskim... Bo, dalibóg, jeżeli ktoś mówi, że na przykład w Senacie padają jakieś pomówienia i jest to coś, co nagminnie zdarza się podczas naszych debat na posiedzeniach plenarnych albo, nie daj Boże, na posiedzeniach naszej komisji... Wydaje mi się, że to jest gruba, powiedziałbym, nadinterpretacja. Przyznam, że nie znajduję takich zdarzeń, jak sięgnę pamięcią. Może podczas jakichś dyskusji wyjątkowo znaleźlibyśmy jakieś... ale to absolutnie nie jest żadna norma.

Jeszcze jedna rzecz, o której powinniśmy pamiętać – to zresztą funkcjonuje w orzecznictwie europejskim i jest przenoszone na grunt polski. Jeżeli mówimy o dwóch wartościach, o swobodzie debaty i o pewnej ochronie przysługującej w szczególności funkcjonariuszom publicznym, to w orzecznictwie europejskim przewagę i to istotną ma swoboda debaty. Z mojego punktu widzenia dziwne jest to, że w sytuacji, kiedy ktoś kogoś obraził i to w sposób dosadny, ze względu na swobodę dyskusji... Jeżeli obrażony był funkcjonariuszem publicznym, to dawano pierwszeństwo tej zasadzie. Przykłady jak na nasze warunki były dość, powiedziałbym, skrajne.

Żeby nie przedłużać, powiem tak: być może takie głosy już się pojawiały wcześniej, ale ja bym wnosił o to, żebyśmy podjęli taką inicjatywę, żeby spróbować wykluczyć art. 212 z kodeksu karnego, mając świadomość tego, że okoliczności, o których mówił senator Rulewski, nie są jakimiś wydumanyymi okolicznościami. Uważam, że art. 212 to nie jest najlepszy instrument do tego, żeby chronić... Zwłaszcza że czasami widzę taką praktykę, że wytaczane są powództwa i uruchamia się tę procedurę, czyli robi się jakby w dwójnasób... Chodzi o to, że ktoś występuje o ochronę dóbr osobistych, a jednocześnie korzysta z art. 212, czyli innymi słowy chce osaczyć swojego przeciwnika z dwóch stron.

W szczególności to jest istotne, jeżeli mówimy o funkcjonariuszach publicznych. W naszym kontekście skazanie z tego artykułu może w konsekwencji wpływać na nasze prawa publiczne w przyszłości, bo gdyby okazało się, że... Ponadto uważam, że ze względu na nieprecyzyjność róż-

nych przesłanek, którymi kierują się sądy w wyrokowaniu w tym zakresie, ten przepis może stanowić podstawę do pewnych nadużyć, jeżeli chodzi o swobodę debaty publicznej. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.  
Pan senator Rulewski.

### **Senator Jan Rulewski:**

Widzę, że najwięcej przeciwników mojego wniosku... To wymaga zastanowienia. Będąc taki osamotniony, powinienem się zastanowić, czy podjąłem trafną... Ale jeśli słyszę to z ust osób, które do niedawna mocno bolały nad faktem – ja też – że w trakcie kampanii politycznych oskarżono urzędującego prezydenta o liczne choroby, alkoholizm i inne, to znaczy... Te osoby nie chcą dostrzegać tego, że coś się zmieniło i na świecie, i w Polsce, że postępuje brutalizacja.

Godne polemiki są uwagi pana senatora i zarazem redaktora Świeykowskiego, bo on powiada, że jemu się nie zdarzyło, że zawsze był odpowiedzialny. Można przyjąć jako normę, że to nie zdarza się przyzwoitym dziennikarzom. Próbuje piętnować tych, co wiedząc o tym, że jest mnóstwo odpowiedzialnych osób, dziennikarzy, usiłują nadużyć tej zasady, wręcz wdrzeć się na to terytorium, żeby mieć korzyści. Jakie korzyści? Wynikające z komercjalizacji życia medialnego. Dziś już bardzo mało jest mediów, które istnieją z potrzeby... publikują swoje treści z humanistycznych przesłanek. Dziś jest bardzo mało pisarzy, twórców filmowych i innych – może to sprostuje pan senator – którzy mogą działać w sposób, jak powiedział redaktor Świeykowski, odpowiedzialny, na własne ryzyko i na własny użytek. Wszystko jest coraz bardziej skomercjalizowane i nie da się ukryć, że, że tak powiem, bębenek pomówień służy reklamie publikatorów publicznych.

Redaktor Świeykowski w drugim zdaniu powiedział, że to zjawisko było mu kiedyś nieznanne, a teraz go nie rozumie, i że jest ono kontrowersyjne w samym świecie dziennikarskim. Skoro tak jest, skoro nie mamy rozwiązania, to utrzymujmy to coś, co jest wyjątkowo stosowane. Mnie jest znany jeden taki przypadek, kiedy pan redaktor skazany przez niezawisły sąd za pomówienie nawet nie polityka, tylko działacza samorządowego, odmówił wykonania jakiegokolwiek... Jest chyba z Polic. Nawet łaska, którą prezydent mu oferował, żeby to zamienić, nie zadziałała. Po prostu wyznawał taki pogląd, że w tym zakresie to on będzie decydował o tym, kto jest w tym kraju czy w tej społeczności samorządowej Polic uczciwy, a kto nieuczciwy. Przyjął rolę niespotykaną do tej pory w dziejach państwa: oto sądy musiały respektować to jego subiektywne prawo. Nawet prezydent i inni...

Byłbym skłonny, Wysoka Komisjo, zrezygnować ze swojego wniosku, ale pod warunkiem, że tak samo szybko, jak pada oskarżenie o zniesławienie... W takim samym tempie wymiar sprawiedliwości powinien zadziałać w odwrotnym kierunku, czyli najwyżej w ciągu tygodnia sąd powinien zobowiązać... i skutecznie zabezpieczyć odwołanie zniesławienia lub pomówienia. Wobec takiego rozwiązania zrezygnowałbym z obowiązku penalizacji.



**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pan senator Kutz.

**Senator Kazimierz Kutz:**

Art. 212 dotyka najważniejszej zdobyczy naszych czasów, dlatego że zmierzanie do wolności to jest oczywiście zmierzanie do wolności słowa. Człowiek musi mówić, musi mieć prawo mówić to, co uważa, że w danym miejscu powiedziane być musi. I oczywiście musi również za to ponosić konsekwencje. Hamowanie, ważenie tłumików albo straszenie więzieniem jest dzisiaj moim zdaniem niedopuszczalne. Jestem za tym, żeby – oczywiście, jest to potrzeba ogólna – to wygumkować, bo moim zdaniem to nas troszeczkę dyskryminuje wobec państw demokratycznych. Mam prawo o tym mówić, ponieważ jestem ofiarą tego artykułu, jestem po dwóch wyrokach i to, podejrzewam, najważniejszych konstruktorów tej tendencji prawa, bo byłego premiera i prokuratora generalnego.

Następna sprawa dotyczy wolności człowieka, który jest w takim miejscu, jak ja jestem. Tam chodziło o bardzo ważne sprawy, o ten straszliwy eksces, o to morderstwo polityczne, które nosi imię Barbary Blidy. Ona jest stamtąd, skąd ja jestem. To była naprawdę świetna osoba, świetny polityk; emerytowana starsza pani. A ponieważ wtedy montowano te wszystkie, nazwijmy to, przestępstwa w górnictwie, szukano tych układów, itd., to na nią padło. I skończyło się tak, jak się skończyło. To wcale nie było samobójstwo, ona nie chciała dopuścić do... Już nie będę o tym mówił. Dla mnie to był wielki wstrząs, że w ogóle do czegoś takiego może dzisiaj dojść w wolnym ustroju. Ja noszę i temperament, i swoje nerwy... Ona już nie żyła, a pan Ziobro po jej śmierci toczył dochodzenia w sprawie tych przestępstw, których, jak się potem okazało, wcale nie było.

Kiedy na posiedzeniu Sejmu pozwalano sobie dworować z nieżyjącej osoby, to wstałem, poszedłem na trybunę i powiedziałem, żeby sobie panowie z PiS przestali wycierać gęby panią Blidą. I co się stało? Nieżyjący pan Gosiewski natychmiast zgłosił to moje wystąpienie jako obrazę partii do komisji etyki. Taka była reakcja. Dla mnie było przerażające, że do nich nie dochodzi majestat śmierci, niezależnie od tego, czy w tym uczestniczyli, czy nie. I kiedy powstał dotyczący tej sprawy raport komisji, to ja w odruchu... Powiedziałem do telefonu, kiedy dzwoniли z jakiejś tam agencji internetowej, że to jest morderstwo polityczne. Użyłem takiego określenia, powiedziałem, że to jest morderstwo przygotowane z urzędu i że w gruncie rzeczy pan Kaczyński i pan Ziobro są mordercami.

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Panie Senatorze, my znamy te fakty, proszę przejść dalej.)*

Tak, ale ja mówię...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: O tym dzisiaj nie dyskutujemy.)*

Dyskutujemy, bo jestem po wyroku.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A skąd pan wie, czy on się poddaje, czy nie poddaje?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Panowie Senatorowie, dyskusja...)*

Ja mówię, że w życiu publicznym...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Pan senator może zechce...)*

Mówię o własnym przypadku. Nie tylko w życiu politycznym, w życiu polityków, ale dla wszystkich ludzi, którzy pracują na tym froncie. Moim zdaniem utrzymywanie tego przepisu jest niedopuszczalne. Zgadzam się z tym, że jak coś mówisz, to za to odpowiadasz, ale to jest prawdziwa strona wolności, tak to musi działać.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, będziemy zmierzać do konkluzji. Zanim poddam sprawę pod głosowanie, chciałbym powiedzieć tak: rysują się różne poglądy na tę sprawę, ale wydaje się, że w jednej kwestii się zgadzamy – rzeczywiście nastąpiła daleko idąca brutalizacja i dezynwoltura w wypowiedaniu publicznie zniesławiających informacji o innych osobach, instytucjach, a dochodzenie sprawiedliwości w tych sprawach jest niezmiernie przewlekłe. Pamiętam też z naszej wcześniejszej dyskusji w 2012 r., że egzekucja wyroków w tych sprawach jest niezmiernie utrudniona, bo kiedy nie chodzi o egzekucję kary pieniężnej, to inne środki, które zostały orzeczone przez sąd, jest niezmiernie trudno egzekwować.

Wydaje mi się, że naszą dyskusję można by podsumować w ten sposób: albo pójdziemy w tym kierunku, że uznamy, że obecny stan prawny jest dobry, i nie będziemy podejmować dalszych prac nad tą petycją, albo uznamy, że co najmniej w zakresie depenalizacji... Chodzi o to, żeby wyeliminować karę bezwzględnego pozbawienia wolności, a ewentualnie pozostawić karę ograniczenia wolności, karę grzywny, jakieś inne środki karne niepolegające na pozbawieniu wolności. To by mógł być jeden z kierunków działania. W zależności od tego, jaki pogląd naszej komisji zwycięży, w taką stronę pójdą ewentualne prace. Gdybyśmy podjęli decyzję, że będziemy dalej pracować nad tą petycją, to można by zarysować te dwa kierunki działań i ewentualnie dalej precyzować, konkretyzować, w którą stronę ostatecznie się skłaniamy.

Trzeba też, zanim będziemy głosować, jeszcze rozważyć to, że pewne inicjatywy w tej sprawie zostały już uruchomione. Po pierwsze, jest inicjatywa poselska, która zmierza do całkowitego usunięcia art. 212, której do tej pory nie nadano biegu, ale która została już podjęta. Po drugie, toczą się prace w komisji kodyfikacyjnej przy ministrze sprawiedliwości, które przynajmniej w części dotyczą również tego artykułu. Pozostaje nam zastanowić się nad tym, czy zdajemy się na bieg tamtych inicjatyw, tej sejmowej i tej kodyfikacyjnej, czy też uznajemy, że niezależnie od nich, powinniśmy podjąć własną inicjatywę i poddać te petycje dalszemu opracowaniu.

To powiedziawszy, poddam pod głosowanie... Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, jakie mamy stanowisko, czy jesteśmy za tym, żeby dalej prowadzić prace nad tą petycją, nie przesądżając dzisiaj, w jakim kierunku to pójdzie, bo może pójść w kierunku całkowitej depenalizacji i może pójść w kierunku częściowej depenalizacji polegającej na wyeliminowaniu kary bezwzględnego pozbawienia wolności za

tego typu zniesławienie. Cały czas mam na uwadze to – dla mnie to jest trafne – co mówił pan senator Rulewski, że skala nieodpowiedzialności, skala samowoli w tej sprawie jest, mówiąc delikatnie, ogromna, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę internet. Mówiliśmy dużo o mediach publicznych, które jednak w jakiś sposób są pod kontrolą i można skonkretyzować osobę, która dopuszcza się zniesławienia, za to w internecie jest to niezwykle trudne – tam na każdego można powiedzieć wszystko, a sfera ochrony jest bardzo zawężona.

Panowie Senatorowie, poddaję pod głosowanie następujący wniosek sformułowany w formie pytania: kto z panów senatorów jest za tym, żeby podjąć prace na podstawie tej petycji, bez przesądzania dzisiaj, w jakim kierunku ta sprawa zostanie poprowadzona, czyli jakie konkretne zmiany w art. 212 zostałyby ostatecznie przeprowadzone, bo to wymaga bardziej pogłębionej dyskusji i refleksji? Kto po przeprowadzonej dzisiejszej dyskusji jest za tym, żeby kontynuować prace wynikające z tej petycji? (6)

Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że komisja postanowiła, iż będzie prowadzona dalsza praca w kierunku dokonania ewentualnych zmian w art. 212. Wynik naszego głosowania oznacza, że opowiedzieliśmy się za zmianami, a nie za pozostawieniem status quo. Kierunek, w jakim pójdą te zmiany, to jest kwestia dalszej dyskusji, choć wydaje się, że można z góry przewidzieć....

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Rozumiem, zaraz to powiemy. Formalnie to się będzie odbywać w ten sposób, że przerwiemy prace, przerwiemy obrady nad tym punktem po to, żeby przygotować projekt czy może dwa projekty ewentualnych zmian tego przepisu i przedstawimy marszałkowi odpowiednie stanowisko. Idziemy w kierunku doprecyzowania ewentualnych zmian, skonkretyzowania ewentualnych zmian, które z grubsza rysują się właśnie w taki sposób, jaki przedstawiłem albo idziemy w kierunku całkowitej depenalizacji ze wszystkimi konsekwencjami, które trzeba by zbadać. Przy pomocy Biura Legislacyjnego musielibyśmy uświadomić sobie, jakie dalsze konsekwencje powoduje zmiana w tym zakresie, zwłaszcza w związku z istnieniem ochrony na gruncie prawa cywilnego. Jeśli idziemy w kierunku częściowej depenalizacji, to ona oznaczałaby taką bifurkację, że kara ograniczenia wolności... Ma to być kara ograniczenia wolności do dwóch lat.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeżeli tak, to przerywamy prace do czasu przygotowania przez Biuro Legislacyjne tych propozycji, a na następnym posiedzeniu ostatecznie wypowiemy się w tej sprawie. Sprawa jest poważna. Podchodzimy do niej już po raz drugi w ciągu dwóch lat, ale rozumiemy, jakie argumenty są tu podnoszone. Są argumenty za i przeciw. Nie może być tak, żebyśmy ograniczali wolność słowa i karali za... ale nie może być również tak, że za cenę szeroko rozumianej wolności słowa osłabimy bardzo poważnie ochronę dóbr osobistych, przede wszystkim godności i czci człowieka, których naruszanie jest dzisiaj nagminne. To jest bezsporne. I dlatego...

*(Senator Jan Rulewski: Panie Przewodniczący, to Murdoch z liberalnego Zachodu wydłubywał informacje z podsłuchów w prywatnych domach, byle w imię wolnego słowa publikować je w nieswoich zresztą dochodowych czasopismach.)*

Proszę państwa, uważam, że podjęliśmy wstępną decyzję. Będziemy kontynuować tę debatę wtedy, kiedy dostaniemy konkretne propozycje regulacji ustawowych. Wtedy wypowiemy się o tym, jak dalej sprawa będzie wyglądać. Myślę, że powinniśmy szczegółowo zapoznać się zwłaszcza z propozycjami komisji legislacyjnej, żebyśmy wiedzieli, jak w szerszym kontekście...

*(Senator Aleksander Świeykowski: Można jeszcze słowo?)*

Tak, proszę bardzo.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Otóż mnie cały czas w tej dyskusji brakuje oceny funkcjonowania zapisów kodeksu cywilnego odnośnie do tych spraw. Być może podczas tej dyskusji trzeba to powiązać z kodeksem cywilnym, postępowaniem cywilnym, co w jakiś sposób zaspokajałoby możliwości i potrzeby tych, którzy czują się poszkodowani. Może tam regulować te sprawy, a nie ustawowo grozić komuś palcem: uważaj, nie powiedz za dużo, bo pójdziesz do więzienia. Na tym cała rzecz polega.

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Panie Senatorze, to jest sprawa...)*

Jeżeli ktoś się czuje poszkodowany, to proszę bardzo, zgłasza się do sądu, a sąd... Niech sąd będzie zobowiązany załatwić taką sprawę w bardzo szybkim, przewidywalnym terminie. Nie może być tak, żeby procesy cywilne ciągnęły się po wiele lat i żeby nie pociągało to za sobą żadnych konsekwencji. Mnie się wydaje, że trzeba połączyć te dwa działy.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Panie Senatorze, tego wątku na pewno nie pominiemy, bo, jak pamiętam, kiedy po raz pierwszy podchodziliśmy do tej sprawy, to on odgrywał główną rolę. I mówiliśmy również o słabościach odpowiedzialności cywilnej, o tym, że bardzo często wyroki są po prostu nieegzekwowalne. Pan senator słusznie wspominał, że jak ktoś jest biedny, to może językiem chlapać na wszystkie strony, bo właściwie żadnej dolegliwości za to nie odczuje. Poza tym jest kwestia szybkości postępowania w tych sprawach i jeszcze jedna sprawa, którą sobie wynotowałem: potrzeba specjalnych procedur na czas kampanii wyborczej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bo to jest istota rzeczy. I te wszystkie sprawy musimy mieć na uwadze, zanim podejmiemy ostateczną decyzję, co dalej robić, jak dalej iść. To nie jest kwestia tylko art. 212, to jest kwestia kompleksowej ochrony z jednej strony wolności słowa, a z drugiej strony godności osobistej i czci każdego człowieka, która jest wystawiona, że tak powiem, na hazard, bo dzisiaj każdy jest redaktorem. Prawda? Ten punkt uznajemy za zakończony.

Przechodzimy do kolejnego punktu – sprawa uregulowania statusu asystenta osoby niepełnosprawnej.

*(Głos z sali: Do widzenia.)*

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o krótki referat w tej sprawie.

**Główny Specjalista  
w Dziale Petycji i Korespondencji  
w Biurze Komunikacji Społecznej  
w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:**

Marzena Krysiak, Biuro Komunikacji Społecznej.

Chciałabym przypomnieć, że petycja dotyczy podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu uregulowanie statusu asystenta osoby niepełnosprawnej. Jest to petycja indywidualna wniesiona przez matkę osoby niepełnosprawnej, osoby ze schorzeniem neurologicznym, niemogącej poruszać się nawet na wózku, osoby, która potrzebuje pomocy.

Autorka petycji postuluje wprowadzenie na polskim rynku pracy zawodu asystenta osoby niepełnosprawnej w stopniu znacznym ruchowo i społecznie, ale w pełni sprawnej intelektualnie. Zauważa ona konieczność rozdzielenia dwóch funkcji, funkcji opiekuna osoby niepełnosprawnej, który przez dwadzieścia cztery godziny na dobę musi pomagać osobie niepełnosprawnej, oraz asystenta osoby niepełnosprawnej. Asystent ma wspierać taką osobę intelektualnie i służyć jej pomocą w sytuacjach trudnych. Dzięki pomocy takiego asystenta osoba niepełnosprawna może godnie funkcjonować w społeczeństwie na równi z innymi obywatelami.

Przypomnę, że niepełnosprawna Anna S. to jest osoba, która ukończyła studia, zna kilka języków i podjęła pracę zawodową, ale jej rodzina podjęła duży wysiłek, żeby opłacić pomoc takiego asystenta. Matka niepełnosprawnej uważa, że ten problem, który dotyczy osób niepełnosprawnych upośledzonych ruchowo w stopniu znacznym, ale intelektualnie sprawnych, należałoby uregulować, i zgłasza potrzebę dookreślenia w akcie ustawowym, w ustawie o rehabilitacji społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych statusu osób wykonujących usługi asystenckie, a w szczególności kwestii ich finansowania. Autorka przywołuje doświadczenia krajów Europy Zachodniej, w których zawód ten istnieje już od dawna.

Biuro Komunikacji Społecznej dostrzega możliwość podjęcia prac legislacyjnych postulowanych w petycji. Zdaniem biura istnieje potrzeba dookreślenia statusu osób wykonujących usługi asystenckie. Chciałabym też dodać, że na ostatnim posiedzeniu po przeprowadzonej dyskusji senatorowie zadecydowali, że w celu dookreślenia obrazu sprawy warto będzie pozyskać opinie ministerstwa pracy oraz pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych. W związku z obecnością pana ministra tylko w dwóch słowach chciałabym powiedzieć, że z państwa opinii wynika, iż usługa asystenta osoby niepełnosprawnej funkcjonuje na gruncie ustawy o pomocy społecznej.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję pani.

Ponieważ jest pan minister, to skorzystamy z bezzwrotnej opinii.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Jarosław Duda:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Dziękuję za wprowadzenie w ten ważki i niesłychanie dla nas interesujący temat. Rzeczywiście, tak jak pani powiedziała, stoimy na stanowisku, że usługa asystenta osoby niepełnosprawnej funkcjonuje na gruncie ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, jednakże nie zwalnia nas to z odpowiedzialności za... Nie uznajemy, że temat jest załatwiony, wręcz przeciwnie: uznajemy, że ten temat nie jest rozstrzygnięty.

Pytanie kluczowe, które jest w obiegu, to pytanie o to, jak rozdzielić kwestie dotyczące, nazwijmy to, asystentstwa o charakterze opiekuńczym od asystentstwa o charakterze wspierającym. Asystowanie w różnych czynnościach... Jak państwo wicie, funkcjonuje ustawa o świadczeniach rodzinnych, gdzie są swoiste rozstrzygnięcia dotyczące... Opiekun osoby niesamodzielnej, osoby z niepełnosprawnością otrzymuje określone wsparcie z budżetu państwa. Zresztą, jak się dowiedziałem przed chwilą, w drugim rozstrzygnięciu, Panie Przewodniczący, jest kolejna petycja dotycząca świadczeń opiekuńczych, które, jak rozumiem, pan senator Rulewski mocno wspiera.

(*Senator Jan Rulewski: Nie, nie.*)

Nie tym razem?

(*Senator Jan Rulewski: Jeszcze nie zabierałem głosu.*)

O, to przepraszam bardzo.

Ale wracając do rzeczy, chcę powiedzieć, że nie od dzisiaj trwają u nas prace nad tym, żeby uregulować tę kwestię. Tu tak naprawdę chodzi o uzawodowienie asystentury, uznanie za zawód pracy w charakterze asystenta osoby z niepełnosprawnością. Oczywiście to się wiąże z niemałymi kosztami, na co też została tu zwrócona uwaga. Pytanie: czy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych powinien tę kwestię rozstrzygać? Przypomnę, że my koncentrujemy się głównie na tym, żeby jak najwięcej osób z niepełnosprawnością, jak najwięcej niepełnosprawnych Polaków mogło być aktywnych na rynku zatrudnienia. Chodzi o to, żeby nie byli skazani na stygmatyzację, na świadczenia czy na transfery socjalne, tylko żeby byli pełnoprawnymi uczestnikami życia społecznego i żeby mogli godnie funkcjonować dzięki temu, że podejmują zatrudnienie, bo nie ma lepszej rehabilitacji niż praca.

To są nasze podstawowe zadania, niemniej trwają prace, szczególnie po tym, co się zdarzyło ostatnio, bo byliśmy w pewnym zawieszaniu... Chciałbym Wysokiej Komisji powiedzieć, że czekaliśmy na kolejny projekt Komisji Europejskiej dotyczący pomocy publicznej, bo wieści w tym zakresie były dla nas bardzo niepokojące. Dzisiaj wiemy, że najprawdopodobniej obszar dotyczący środowisk osób z niepełnosprawnością został wykluczony z pomocy publicznej, to znaczy, że nie będziemy musieli notyfikować naszego rozwiązania do prawa europejskiego, będziemy mogli je stosować, co daje nam perspektywę do szukania innych możliwości i środków.

Chcę zapewnić Wysoką Komisję i panią, która tę petycję złożyła, że my taki projekt w najbliższym czasie – nie umiem określić, czy to będzie pół roku, czy to będzie

dłużej – przedstawimy, ale musimy przeprowadzić ocenę skutków regulacji, bo to jest klucz do tego, w jaki sposób udźwigniemy uzawodowienie, powstanie zawodu asystenta osoby z niepełnosprawnością. I nie chodzi tylko o czynności opiekuńcze, ale i o te, które tu są podnoszone, czyli dotyczące życia w różnych jego aspektach.

Trochę mnie dziwi to, że nie występuje tu sama zainteresowana, która, jak słyszę, jest pełnoletnia, nieubezwłasnowolniona, zna kilka języków i skończyła studia, tylko jej mama.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jasne, jasne. Mówię tylko o tym, że chodzi o upodmiotowienie. Bardzo nam zależy na tym, żeby sama walczyła o swoje prawa, ale oczywiście w tym przypadku uznajemy racje rodzica i odnosimy się do tego z całym zrozumieniem. Jeszcze raz podkreślam, że prace nad tym zagadnieniem trwają.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Panowie znają sprawę. Czy zechcą się wypowiedzieć?  
Pan senator Rulewski.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Senator Jan Rulewski:**

...pełnomocnik i minister Duda powiedzieli. Uważam, że ustawa zasadnicza, czyli konstytucja, i konwencja, którą przyjęliśmy półtora roku temu, nakładają na nas obowiązek... Chodzi o to, żeby państwo pomagało w tworzeniu, krótko mówiąc, asystentury intelektualnej – ja bym tak to nazwał. Jeśli chodzi o inne zagadnienia dotyczące medycyny, opieki społecznej, to w Polsce stosowane są dobre i nowoczesne rozwiązania. Rzeczywiście występuje deficyt tej asystentury...

*(Senator Kazimierz Kutz: Asystentury duchowej.)*

Tak, intelektualnej i duchowej, asystentury w komunikacji społecznej, a nawet – tu posunęliśmy się bardzo daleko – asystentury wyborczej, pomocy niepełnosprawnym w bezpośrednim uczestnictwie w wyborach. Prawda?

Kończąc ten wątek, Panie Przewodniczący, powiem tak: uważam, że prace nad tym zagadnieniem należy kontynuować. Jest tylko jedno zastrzeżenie: PFRON, który chce zrewidować autorka petycji, nie jest stworzony do tych celów. On powstał w ramach takiej umowy społecznej z pracodawcami, w ramach której podjęli oni decyzję o tym, że skutki niepełnosprawności, szczególnie powstające w trakcie pracy, co jest regulowane ustawą... Są tu pewne wyjątki, bo to dotyczy też dzieci i młodzieży, a więc osób, które jeszcze nie pracowały. W każdym razie pracodawcy zobowiązali się do tego, że poprzez system finansowania – nie chcę już tego wątku rozwijać – będą reperowali... Ale to oznacza, że wprowadzanie tej asystentury, jak tu senator Kutz powiedział, duchowej... Moim zdaniem bez zgody przedsiębiorców, składkowiczów, nikt nie powinien tego naruszać, bo stracimy równowagę między tym mechanizmem a...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To powinno być zaakcentowane w pomocy społecznej. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Pan senator Mamątow, a potem pan senator Świeykowski.

### **Senator Robert Mamątow:**

Po oświadczeniu pana ministra jestem skłonny przekazać tę petycję do pana do komisji jako pomoc w opracowaniu tej ustawy, bo, jak słyszymy, jest to krótki okres, pół roku czy nawet rok... Gdyby to było... Myślę, że to jest prawidłowy kierunek. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pan senator...

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Mam wrażenie, że wczoraj omawiając tę sprawę, pan minister mówił, że podstawowa trudność polega na prawidłowym zdefiniowaniu tej funkcji i opisanu tego, nie wiem, zawodu asystenta. Jeżeli tego nie zrobią fachowcy, nie zrobi tego ministerstwo, to my tu na pewno nie wypracujemy definicji takiego zawodu. A czy bez opisanu tej pozycji, można już mówić o skali i o kosztach? Czy już wiemy, o jakiego rzędu przyszłą grupę zawodową chodzi?

To jest potrzebne rozwiązanie, coś się musi stać, bo ja sam na swoją skrzynkę mailową otrzymałem kilkanaście listów od osób, które zwracają uwagę na ten problem. Tak że coś się dzieje, trzeba podjąć ten temat.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Panie Senatorze, prawdopodobnie wszyscy je dostaliśmy, ale były to pisma w sprawie, którą zaraz będziemy... To jest kwestia świadczeń opiekuńczych.

Proszę panów senatorów, petycja jest nam znana, mamy oświadczenie pana ministra, że prace w ministerstwie są prowadzone, jest jakaś nawet niezbyt odległa perspektywa ich zakończenia, ale musimy zdecydować, czy niezależnie od tego oświadczenia my sami podejmiemy w tej dziedzinie swoje prace idące w kierunku zmian ustawowych, czy też poczekamy na inicjatywę ministerstwa. Wobec tego stawiam pod głosowanie wnioski o... Pytam: czy panowie senatorowie są za tym, żebyśmy podjęli dalsze prace zmierzające do podjęcia inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie?

Kto z panów senatorów jest za takim działaniem? (0)

Kto jest przeciw? (5)

Dziękuję bardzo.

To oznacza, że poczekamy, żeby nie dublować tej sprawy, na to, co zrobi ministerstwo.

Przechodzimy od razu do sprawy jeszcze bardziej doniosłej i dolegliwej – to jest sprawa świadczenia opiekuńczego. Prawda?

*(Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Panie Przewodniczący...)*

Przepraszam bardzo, pani sekretarz chce nam coś powiedzieć.

**Sekretarz Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji  
Elżbieta Owczarek:**

Mam pytanie: czy zostanie z komisji wystosowane pismo, że przekazujemy ministerstwu tę petycję do dalszych prac?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Tak. A teraz jest kwestia, proszę państwa, znacznie dalej idąca, dlatego że gdybyśmy dobrze rozwiązali sprawę świadczenia opiekuńczego, to pewnie i w części rozwiązalibyśmy także sprawę tej asystencji wykraczającej poza, że tak powiem, opiekunstwo fizyczne.

Poprosimy o zreferowanie tej sprawy bardzo krótko. Wiem, że pan senator Rulewski już się zapisał do głosu, więc będzie występował jako następny.

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista  
w Dziale Petycji i Korespondencji  
w Biurze Komunikacji Społecznej  
w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz:**

Wanda Wójtowicz, Biuro Komunikacji Społecznej.

To jest petycja zbiorowa wniesiona przez Iwonę O., Romaną H., Annę L., oraz dwieście czterdzieści siedem osób popierających petycję, Annę S.M. oraz czternaście osób popierających petycję. Ponadto do Senatu i do Kancelarii Senatu wpłynęło jeszcze dodatkowo osiem pism, które popierały petycję.

Przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu ustalenia prawa do świadczenia opiekuńczego w związku z podjęciem opieki nad osobą niepełnosprawną bez względu na wiek osoby niepełnosprawnej, czas powstania niepełnosprawności oraz przywrócenie praw nabytych do świadczenia pielęgnacyjnego opiekunom osób niepełnosprawnych, których zostali pozbawieni po 30 czerwca 2013 r.

Autorzy petycji zaprezentowali swoje postulaty bardzo obszernie na dwudziestu trzech stronach. Postulują wprowadzenie licznych zmian w ustawie z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych. Zmiany te są w petycji szczegółowo omówione, więc ja ich nie będę prezentować, tylko odniosę się do kilku aspektów, które były wyszczególnione we wniosku petycyjnym.

Autorzy petycji to są opiekunowie osób niepełnosprawnych, którzy uznając, że od 1 lipca 2013 r. zostali pozbawieni praw nabytych do otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego, zwrócili się do Senatu o rozszerzenie postulatów legislacyjnych. W ich opinii obowiązująca od 1 stycznia 2013 r. nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych to niesprawiedliwość społeczna, dlatego wnoszą o przywrócenie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego oraz naprawienie tragicznej sytuacji tak zwanych dorosłych osób niepełnosprawnych i ich opiekunów.

W opinii autorów petycji wprowadzone zmiany spowodowały, po pierwsze, rozdzielenie na siłę opiekunów niepełnosprawnych dzieci od opiekunów niepełnospraw-

nych dorosłych; po drugie, przyznanie opiekunom niepełnosprawnych dzieci zwiększonego o 200 zł wsparcia finansowego – 620 zł to jest świadczenie pielęgnacyjne, czyli łącznie to jest kwota 820 zł, ponadto zapowiedź wzrostu świadczenia pielęgnacyjnego do minimalnej płacy, która od 1 stycznia wynosi 1 tysiąc 680 zł, ponadto nieposługiwanie się kryterium dochodowym przy ustaleniu prawa do świadczenia; po trzecie, wprowadzenie w kwocie tylko 520 zł specjalnego zasiłku opiekuńczego dla opiekunów, którzy opiekują się osobami niepełnosprawnymi dorosłymi, które nabyły niepełnosprawność w wieku dorosłym z dodatkowymi obwarowaniami, by znikomy procent opiekunów spełnił warunki ustawy o świadczeniach rodzinnych, a także wprowadzenie żądania dowodów rezygnacji z zatrudnienia, co w praktyce powoduje kontrolę świadectw nawet na kilka lat wstecz.

Autorzy petycji, jak podają, mają świadomość ograniczeń budżetu państwa i zauważają, że kryterium dochodowe służy obiektywnemu wyłonieniu osób będących w najcięższej sytuacji materialnej, jednak na gruncie zmienionych przepisów krytycznie odnoszą się do tworzenia ich zdaniem fikcyjnego podziału na grupy osób niepełnosprawnych i ich opiekunów... Próg dochodowy w wysokości 623 zł na członka rodziny jest to w ich opinii próg nędzy. Autorzy sprzeciwiają się również ustaleniu kryterium dochodowego selektywnie, czyli tylko dla grupy opiekunów niepełnosprawnych, dla opiekującymi się osobami dorosłymi.

Zdaniem autorów petycji różnicowanie wsparcia opiekunów w zależności od statusu osoby niepełnosprawnej stoi w sprzeczności z celem świadczenia.

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Przeproszam bardzo, ale może pani nie musi czytać absolutnie wszystkiego. Proszę powiedzieć, jaki jest ton petycji i przypomnieć punkty istotne dla naszego rozumowania.)*

To może w kilku zdaniach powiem o świadczeniach opiekuńczych. Świadczenia opiekuńcze z ustawy o świadczeniach rodzinnych są to: zasiłek pielęgnacyjny, specjalny zasiłek opiekuńczy i świadczenie pielęgnacyjne. Zasiłek pielęgnacyjny nie uległ zmianie, jest w kwocie 153 zł, więc nie będziemy go omawiać. Nowe regulacje wprowadziła ustawa z 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. Na mocy tej ustawy, która weszła w życie 1 stycznia 2013 r., nastąpiło rozróżnienie podmiotowe grupy osób, na które może przysługiwać świadczenie pielęgnacyjne; został też ustanowiony nowy rodzaj świadczenia, czyli specjalny zasiłek opiekuńczy. Działania te były wynikiem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z 2008 r. Zniesienie kryterium dochodowego od 1 stycznia 2010 r. spowodowało... I znaczny wzrost wydatków z budżetu państwa, bo wzrosła liczba świadczeń.

Świadczenie pielęgnacyjne ma na celu częściowe zrekomensowanie opiekunowi niepełnosprawnego dziecka albo osoby dorosłej utraty dochodu w wyniku rezygnacji z pracy. Ustawa wymienia, na kogo to świadczenie przysługuje. Na mocy znowelizowanej ustawy zostało ograniczone tylko do sprawowania opieki nad osobą niepełnosprawną, ale osobą dorosłą, której niepełnosprawność... Przeproszam, jeżeli chodzi o świadczenie pielęgnacyjne, to nad dziećmi – niepełnosprawność do ukończenia osiemnastego roku życia lub w trakcie nauki w szkole lub w szkole

wyższej jednak nie później niż do ukończenia dwudziestu pięciu lat. Warunkiem uzyskania tego świadczenia jest niepodjęcie lub rezygnacja z pracy zawodowej. Prawo do świadczenia przysługuje bez względu na wysokość dochodu w rodzinie. Jest ono wypłacane w wysokości 620 zł plus dodatkowo 200 zł w ramach wsparcia rządowego, czyli łącznie osoba otrzymująca świadczenie pielęgnacyjne może 820 zł miesięcznie.

Prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego mają osoby, na których zgodnie z prawem rodzinnym ciąży obowiązek alimentacyjny. Jest to świadczenie w wysokości 520 zł miesięcznie. Specjalny zasiłek opiekuńczy dotyczy więc opieki nad osobami dorosłymi, a warunkiem jego nabycia jest rezygnacja z zatrudnienia lub innej pracy zawodowej w celu sprawowania opieki. Łączny dochód opiekuna i podopiecznego musi spełniać kryteria dochodowe, czyli nie przekraczać kwoty 623 zł miesięcznie.

Trybunał Konstytucyjny na wniosek rzecznika praw obywatelskich rozpatrywał sprawę świadczenia pielęgnacyjnego i 5 grudnia 2013 r. wydał wyrok, w którym orzekł, że art. 11 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw jest niezgodny z art. 2 konstytucji. Trybunał podkreślił, że zrealizowanie wyroku będzie wymagało zmiany prawa. Sam wyrok nie tworzy ani roszczeń o wypłatę utraconych korzyści, ani też nie daje podstaw do ubiegania się o nowe świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy, jednak Trybunał uznał, że przywrócenie stanu zgodnego z konstytucją wymaga interwencji ustawodawcy w celu wyeliminowania niekonstytucyjnych przepisów. Zdaniem Trybunału powinno to skłaniać podmioty, które dysponują prawem inicjatywy ustawodawczej, do podjęcia prac legislacyjnych bez zbędnej zwłoki.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej opracowało taki projekt ustawy, który ma na celu wykonanie tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jest projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów z 5 lutego 2014 r., który został skierowany do uzgodnień międzyresortowych, do konsultacji społecznych i do konsultacji publicznych. Konsultacje te miały odbywać się do wczoraj. Chciałabym na koniec powiedzieć, że ministerstwo pracuje też nad projektem nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pozwólmy panu ministrowi o tym powiedzieć, bo istota rzeczy polega na tym, w jakim stopniu prace prowadzone w ministerstwie konsumują tę petycję, a w jakim pozostawiają ją jeszcze nieskonsumowaną.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Bardzo krótko. Po pierwsze, przygotowaliśmy we współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, ministrem finansów i Rządowym Centrum Legislacji takie za-

pisy, które respektują wyrok Trybunału Konstytucyjnego, czyli tak naprawdę przywracają stan sprzed 1 lipca 2013 r. Uważamy to za wykonanie zaleceń czy też wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Po drugie, toczą się prace nad tym, żeby od stycznia przyszłego roku te kwestie uregulować w sposób jeszcze bardziej klarowny i precyzyjny, ponieważ stoimy na stanowisku, wbrew pewnym oczekiwaniom, które były podnoszone, że musimy zróżnicować to świadczenie w zależności od tego... Musimy to tak zrobić, żeby po raz kolejny nie narazić się na wyrok, ale... Dzieci otaczamy naszą szczególną troską. Chodzi o to, żeby wesprzeć opiekunów dzieci z niepełnosprawnością, ale żeby nie było tych patologii, które spowodowały naszą reakcję zmieniającą od 1 lipca... Przepraszam za to określenie, ale w niektórych przypadkach to było wyłudzenie. Nie chcę powiedzieć, że to była powszechna praktyka, ale została ona przez nas odnotowywana – podam, że w 2008 r. było sześćdziesiąt osiem tysięcy świadczeniobiorców świadczeń pielęgnacyjnych, a w roku 2013, o ile pamiętam...

*(Głos z sali: Dwadzieścia trzy.)*

...dwadzieścia trzy. Proszę zwrócić uwagę, jaka tu jest skala, jaki progres nastąpił. My to nazywamy „na wnuczka”, bo zdarzało się tak, że wnuczek mieszkający na Pomorzu, studiujący w Gdańsku brał pieniądze, 520 zł, na swoją babcię, która mieszkała w Krakowie. I takich sytuacji odnotowywaliśmy dosyć znaczącą liczbę.

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Ale szczegóły...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Mówimy o szczegółach, proszę wybaczyć. Dlaczego mówię o tym, czego z tej petycji nie będziemy mogli zrealizować? Ponieważ chcemy to zróżnicować i dojść do rozstrzygnięć pokazujących, że rodzice dzieci z niepełnosprawnością, którzy rezygnują z pracy, którzy opiekują się swoimi dziećmi dwadzieścia cztery godziny na dobę, są otoczeni naszą szczególną troską i że w perspektywie to oni dostaną większe wsparcie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Senator Jan Rulewski:**

...z panem ministrem, gdyby nie zastrzeżenia tego środowiska i autorów petycji. Jak wiadomo, jak pan minister powiedział, mają być wydane dwie ustawy: jedna epizodyczna, która ma za zadanie zrealizować orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, a druga... Ta epizodyczna w gruncie rzeczy rzeczywiście jest odpowiedzią na wniosek rzecznika praw obywatelskich, ale rzecznik praw obywatelskich bynajmniej nie skarżył dwóch... to znaczy utraty praw nabytych i sprawiedliwości społecznej. Autorzy petycji oprócz tego, że powołują się na żal z powodu utraty praw nabytych, uważają jeszcze, że zasady sprawiedliwości społecznej nie zostaną przez tę przewidywaną ustawę spełnione. Dowodzą, że nie powinno się rozróżniać

środowisk osób, które się opiekują dziećmi i dorosłymi, bo... Kiedyś Trybunał Konstytucyjny orzekł, że w tym zakresie nie powinno być rozróżnienia, w związku z tym oponują przeciwko wprowadzeniu nomenklatury, nazewnictwa. W przypadku jednych mówi się o świadczeniach, a w przypadku drugich mówi się o specjalnym świadczeniu opiekuńczym.

Ważne jest to, Panie Ministrze, co pan powiedział, że prace trwają, ale Trybunał orzekł też, że powinny one być zakończone bez zbędnej zwłoki, a w tej chwili ta zwłoka wynosi już parę miesięcy i nie widać jej końca. Czy mógłby pan minister, o co również wnoszono w petycji, powiedzieć, kiedy te przepisy wejdą w życie? To istotne, dlatego że te osoby są zawieszane w próżni ustawowej w zakresie świadczenia, w zakresie ochrony zdrowotnej, prawa do pracy i jakichkolwiek dochodów.

Ja twierdzę, że ostatecznych decyzji nie ma, bo nie ma stanowiska rządu w sprawie tych ustaw. Prawdopodobnie nie ma pieniędzy i dlatego wnoszę o to, żebyśmy jednak się tą petycją zajmowali.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, czy chciałby pan jeszcze krótko odnieść się do...

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Tak, jeszcze kilka zdań, jeśli pan przewodniczący pozwoli, do pana senatora Rulewskiego.

Wyrok był 5 grudnia, a my już 5 lutego powiesiliśmy na stronie BIP nasze realizujące wyrok Trybunału Konstytucyjnego rozwiązanie w tym zakresie.

*(Głos z sali: Ministerstwa pracy?)*

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

*(Senator Jan Rulewski: A Senat?)*

Przepraszam, skoro to jest nasza ustawa, to kto miał powiesić?

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Rząd.)*

A ministerstwo pracy nie jest częścią rządu?

*(Senator Jan Rulewski: Jest jego częścią.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję, Panie Senatorze.

W każdym razie chcę powiedzieć, że to jest nasze zadanie i w uzgodnieniu z Kancelarią Premiera, z Ministerstwem Finansów, które musi na to znaleźć niemałe środki, bo to są środki rządu...

*(Głos z sali: 600 milionów.)*

...600 milionów. To naprawdę dla stanu budżetu nie jest mała kwota. W każdym razie zrealizowaliśmy ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego i dostaliśmy, Panie Senatorze, osiemnaście miesięcy od Trybunału na rozwiązanie tej sprawy, więc pracujemy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dokładnie tak, osiemnaście miesięcy na rozwiązanie tej sprawy, więc, jak powiedziałem, chcemy od 1 stycznia 2015 r. tę kwestię uregulować. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Czy panowie senatorowie chcieliby jeszcze wypowiedzieć się w tej sprawie? Jeżeli nie, to pozostaje nam rozstrzygnąć, czy uznajemy, że prace, które w tej chwili toczą się w ministerstwie odpowiadają temu, co orzekł Trybunał Konstytucyjny, i że termin wejścia w życie ustawy dnia 1 stycznia 2015 r. zostanie dotrzymany, czy też będziemy prowadzić własne działania niezależne od tego, które prowadzi ministerstwo pracy.

Formułuję wniosek w ten sposób: czy panowie senatorowie są za tym, żebyśmy prowadzili prace łącznie z odpowiednią inicjatywą ustawodawczą w sprawie, która wynika z omawianej petycji?

Kto z panów senatorów jest za takim rozwiązaniem? (3)

Kto jest przeciw? (2)

Dziękuję.

Wobec tego będziemy prowadzić te prace, co nie zwalnia ministerstwa z kontynuacji jego własnych poczynań. Być może te działania spotkają się w jakimś momencie i będą się uzupełniać.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panowie Senatorowie, proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek obrad.

Dziękuję bardzo.

Następne posiedzenie komisji 25 lutego.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 09)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii